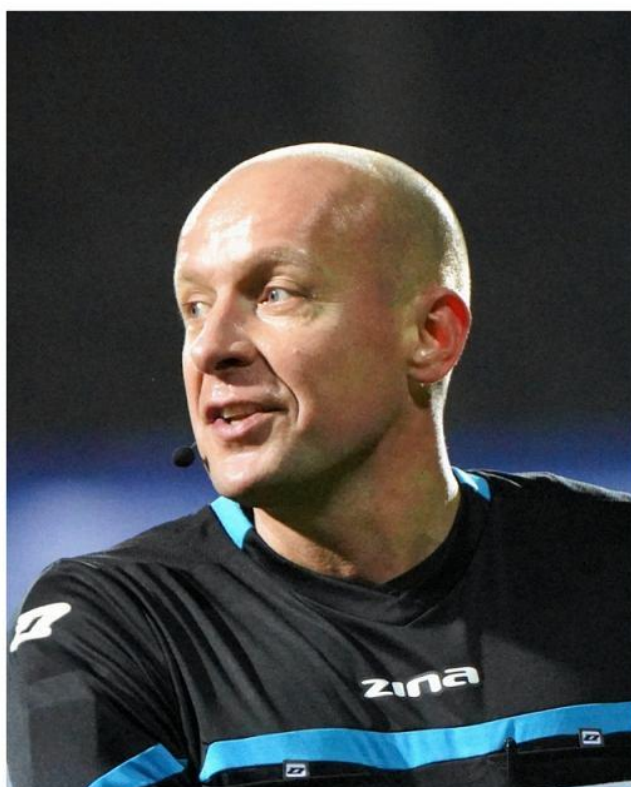


Współzałożyciel "Nigdy Więcej" tłumaczy: "Nikt nie kierował donosu do UEFA"

Marcin Jaz
2.06.2023

- Wezwaliśmy Szymona Marciniaka do zdystansowania się od skrajnych poglądów, z którymi kojarzony jest Sławomir Mentzen. To było naszym celem, a nie odsunięcie sędziego od meczu, bo to w ogóle nie nasza sprawa - tłumaczy Sport.pl Rafał Pankowski, współzałożyciel "Nigdy Więcej".



UEFA zainteresowała się obecnością Szymona Marciniaka na konferencji biznesowej "Everest". Jej współorganizatorem był Sławomir Mentzen, lider Konfederacji, skrajnie prawicowej partii. Władze federacji domagały się wyjaśnień, ale według najnowszych informacji nie będzie miało to wpływu na obsadę finału Ligi Mistrzów w Stambule i to polski arbiter poprowadzi 10 czerwca mecz Manchesteru City z Interem.

Za nagłośnienie sprawy udziału Marciniaka w wydarzeniu odpowiedzialne jest Stowarzyszenie "Nigdy Więcej". Jego głównym celem jest walka z rasizmem. Temat zauważyły nie tylko polskie, ale i zagraniczne media, które jednak mocno splotają temat i podają nieprawdziwe informacje, jakoby Marciniak brał udział w wiecu partyjnym Konfederacji.

Sport.pl jest pierwszą redakcją, która skontaktowała się ze Stowarzyszeniem w sprawie afery. Udało się nam porozmawiać z Rafałem Pankowskim, współzałożycielem Stowarzyszenia. Najważniejsze, co wynika z tej rozmowy, to fakt, iż Stowarzyszenie w ogóle nie kontaktowało się z UEFA, działało w dobrej wierze i chciało zwrócić uwagę na problem, jakim są radykalne poglądy Mentzena.

- Powiem wprost, że rozczarowujące było to, iż różne media, które o tej sprawie mówiły, informowały o niej, w ogóle nie próbując się skontaktować z nami - zaznacza Pankowski na wstępie naszej rozmowy.

Marcin Jaz: Jaki był główny motyw nagłaśniania sprawy i informowania UEFA o obecności Marciniaka na konferencji Mentzena? Chodziło wyłącznie o poglądy lidera Konfederacji, czy był jeszcze jakiś inny powód?

Rafał Pankowski, politolog, socjolog, współzałożyciel Stowarzyszenia "Nigdy Więcej": Pojawiło się przekłamanie w tekstach. Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" nie kierowało żadnej skargi do UEFA, bo to w ogóle nie jest nasza rola, a tym bardziej donosu. To słowo bardzo krzywdzące, które niestety znalazło się na portalach, co ma charakter znieślawiający. Nikt żadnego donosu do UEFA nie kierował. Natomiast to, co my wyraziliśmy, to całkiem jawna, publiczna krytyka wyrażona w tekście na naszej stronie.

Naszym zdaniem i nie tylko sędzia o takim autorytecie, o takiej randze, pozycji nie powinien swoją osobą, nazwiskiem i wizerunkiem, firmować imprezy organizowanej przez taką osobę jak Sławomir Mentzen. Wezwaliśmy sędziego Szymona Marciniaka do publicznego zdystansowania się od skrajnych poglądów, z którymi kojarzony jest Mentzen. Od początku to było naszym wyłącznym celem. Nie było nim odsunięcie sędziego od meczu, bo to w ogóle nie jest nasza sprawa. To są decyzje UEFA. Sędzia to zrobił, w czwartek wieczorem wydał oświadczenie, w którym odcinał się od rasizmu i nietolerancji. I bardzo dobrze zrobił, to należy docenić. Natychmiast to opublikowaliśmy, media to odnotowały.

Czyli to było też zwrócenie uwagi na problem, jakim są radykalne poglądy Mentzena i Konfederacji.

Można to tak streścić. Wyraziliśmy publicznie swój pogląd. Powiedzieliśmy, że uważamy tę sytuację za niewłaściwą i apelowaliśmy do sędziego, aby odciął się od radykalnych poglądów. Można ubolewać, że ta sytuacja zbiegła się z nadchodzącym finalem Ligi Mistrzów, ale to jest poza naszym zasięgiem.

Jeśli nie było od państwa żadnego pisma do UEFA, to, pana zdaniem, w jaki sposób UEFA dowiedziała się o uczestnictwie Marciniaka w tej konferencji?

Myślę, że najprawdopodobniej z mediów.

"Nigdy Więcej" współpracuje z FARE (Football Against Racism in Europe, organizacja zwalczająca rasizm w futbolu), która jest też mocno związana z UEFA. Czy rozmawialiście o sprawie Marciniaka z FARE?

Nasza publicznie wyrażona krytyka była tylko naszą krytyką, w imieniu stowarzyszenia. Wielu ludzi się z nią zgadza, bo Mentzen jest postacią kontrowersyjną. Fair play, szacunek do drugiego człowieka, niezależnie od podchodzenia, koloru skóry, równość wszystkich ludzi. To są wartości, które w świecie futbolu są ważne i powinien to wiedzieć też sędzia. Myślę, że Marciniak to wie. Nie zakładam, że sędzia w jakikolwiek sposób podziela poglądy Mentzena i jego ugrupowania, ale źle się stało, że wizerunek sędziego został wykorzystany do reklamowania imprezy, która miała służyć budowaniu wizerunku Mentzena.

Są głosy poparcia, ale jest też mocno słyszalny negatywny odbiór sytuacji, nie tylko przez szeroko pojętą opinię publiczną, ale także wielu dziennikarzy. Spodziewał się pan tego?

Więcej to mówi o środowisku niektórych dziennikarzy sportowych niż o naszej organizacji, dlatego że "Nigdy Więcej" w konsekwentny sposób występuje przeciwko wykorzystywaniu piłki nożnej, stadionów do propagowania skrajnych poglądów, treści rasistowskich i ksenofobicznych. Nasze stanowisko się nie zmienia. Rzucanie hasłami i oskarżeniami, takimi jak donosy, rozpętanie nagonki na organizację antyrasistowską, która ośmieliła się wyrazić krytyczną opinię - to nie pomaga samemu sędziemu Marciniakowi.

Liczycie się z ewentualnymi konsekwencjami nagłośnienia tej sprawy? Są już głosy, że Marciniak ma już przekreśloną karierę, przypina mu się łątkę osoby popierającej Mentzena i Konfederację.

Myślę, że sędzia Marciniak będzie jeszcze sędziował przez wiele lat na wysokim poziomie międzynarodowym. Na pewno byłoby niedobrze, gdyby po tej niefortunnej imprezie z Mentzenem przypięta by się do niego jakakolwiek łątkę.

Jeszcze raz powtórzę. Naszym celem nie było, żeby odsunąć sędziego od sędziowania, tylko wezwanie do odcięcia się skrajnych poglądów kojarzonych z Mentzenem. Dobrze, że sędzia wydał takie oświadczenie, w którym odciął się od rasizmu, nietolerancji i innych skrajnych poglądów. Zrobił to, co powinien zrobić.

W czwartek rozmawiałem z Marcinem Borskim, który stwierdził, że Marciniak "nie zdawał sobie do końca sprawy z tego, w jakiego typu imprezie bierze udział" i "może się zorientował za późno". Pan podziela zdanie byłego sędziego?

To jest bardzo trafne pytanie, którego wcześniej chyba nikt nie zadał. Nie wiem, trzeba by się zapytać samego Marciniaka, w jakim stopniu miał świadomość, gdzie występuje, w jakim towarzystwie i w jakim kontekście. Myślę, że może pełnej świadomości nie miał i tym bardziej istotne było, żeby tę sprawę wyjaśnić, odcinając się od skrajnych poglądów. Po to, żeby jego autorytet i pozycja nie były wykorzystywane w taki sposób.

Oświadczenie Marciniaka satysfakcjonuje Stowarzyszenie, jest wystarczające? Czy może organizacja będzie jeszcze podejmować jakieś kroki, wydawać oświadczenia w sprawie?

Natychmiast po otrzymaniu oświadczenia od Szymona Marciniaka opublikowaliśmy je u nas. Przyjmujemy to oświadczenie za dobrą monetę. Zakładam, że to oświadczenie jest prawdziwe, że wyraża rzeczywiste poglądy Szymona Marciniaka. O ile wiem, to stanowisko sędziego zostało przekazane do UEFA i powinna ona wziąć to pod uwagę przy swoich decyzjach.

My życzymy sędziemu jak najlepiej. Przykre jest, że taka sytuacja miała miejsce. Myślę, że sędzia powinien być ostrożniejszy i nie pozwalać, aby jego wizerunek był wykorzystywany w kontrowersyjnych kontekstach jak ten dotyczący działalności Mentzena.

Pojawiły się doniesienia o tym, że Marciniak szykuje pozew sądowy przeciwko Państwu. Jak Pan to skomentuje?

To chyba jakieś nieporozumienie, jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z reprezentantem pana Marciniaka, nic takiego nie zapowiadał. Wręcz przeciwnie, podziękował za możliwość konstruktywnego wyjaśnienia całej sprawy.

M. Jaz: „Współzałożyciel «Nigdy Więcej» tłumaczy: «Nikt nie kierował donosu do UEFA»” [rozmowa z Rafałem Pankowskim]. Sport.pl, 2.06.2023.

<https://www.sport.pl/pilka/7,64946,29828271,wspolzalozyciel-nigdy-wiecej-sie-tlumaczy-nikt-nie-kierowal.html>